



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKЦИИ ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Niech żyje
Socjalizm!

CZĘSTOCHOWIANIN

Niech żyje
Rząd
Robotniczy
i Włocijański

TYGODNIK

Częstochowskiego Okręgowego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej

Prenumerata: Kwartałnie zł. 1.30. Z odnośnikiem do domu Zł. 1.65. gr. Rocznie 5.20 za przesyłką zł. 860.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
Częstochowa, ulica Kościuski Nr. 62.
Telefon Nr. 37. P.K.O. 66.600

Redaktor przyjmuje w poniedziałki od 3—4.
w piątki od 6—8.
Administrowana czynna jest codziennie od godz. 17 do 20. W niedziele i święta 10—12

Cena numeru 10 gr.

W „DNIU KOBIEC”.

Sprawa kobieca wchodził w stadium ostatecznego jej załatwienia.

Podniesiona przed stu laty, przeszła krzyżową drogę walki z dzikimi przesądami, barbarzyństwem i wstecznictwem—wreszcie z biernością samych kobiet.

Krok za krokiem zdobywały kobiety prawa od najelementarniejszych poczynając—prawa podnoszące je z bagna upodlenia—oznawania za maszyny do rodzenia, źródło rozkoszy męczyzny wreszcie kucharke swego „pana i władcy”, podnosząc się do godności człowieka.

Wytrwałność prowadzonej o wyzwolenie kobiety walki, w której pierwsze miejsce zajęły kobiety angielskie, doprowadziła do uzyskania przez kobiety praw do nauki, pracy i głosowania a zatem do brania czynnego udziału w życiu państwowym.

Dziś kobieta przestała być li tylko niewolnicą i nałożnicą, względnie stworzeniem dostarczającym państwu żołnierza.

Jest pełnoprawnym obywatelem!

Jednakże wywalczone prawa nakładają na kobiety wielkie i poważne obowiązki — z osiągniętych zdobyczy muszą zacząć korzystać i to tak, jak rozumny, pełnoprawny obywatel korzysta z winien.

Warunki ustroju kapitalistycznego zmusiły kobiety do stanięcia do warstwu pracy, a robotnik-mężczyzna w kobiecie uzyskał nowego towarzysza robotnicę.

Dzięki temu, że ogół kobiet pracujących nie zdał sobie jeszcze jasno sprawy ze swojej roli — nie odczuł, nie zrozumiał konieczności organizowania się w związki zawodowe. Praca kobiet w niejednym wypadku, zamiast pomocy, jest ciężarem dla jej towarzyszy robotników. Najczęściej kobieta-robotnik za jednakową pracę kontentuje się niższym od mężczyzny zarobkiem — przez co utrudnia im walkę o podniesienie płac.

I dlatego kobiety pracujące jaknajliczniej winny wstępować w szeregi związków zawodowych i walczyć

o równą płacę za równą pracę!

Ze względu na warunki fizjologiczne, kobieta-robotnica domagać się musi

ochrony macierzyństwa i opieki nad dziećmi!

Jako żona i matka, dbała o los swych braci, mężów i synów, wyzwolona kobieta wielkim głosem wołać musi

o zniesienia barbarzyństwa wojny!

Twoich towarzyszy pracy wspomóc musi w urzeczywistnienia postulatów które wytworzył stan polityczny i gospodarczy kryzysu a postulatami, temi to żądania:

pracy, chleba i dachu nad głową!

wydatnej pomocy dla bezrobotnych!

Ubezpieczenia na starość! Rozszerzenia bezpłatnego szkolnictwa!

Zwłeczenia Dyktatury i Utrwalenia Demokracji!

Podjąć musi jaknajenergiczniejszą

ekcję **walki z alkoholizmem!** tego największego wroga klasy pracującej!

Walka z prostytucją i hańdłem kobietami!

tą hańbą XX wieku, rekrutująca ofiary przeważnie z klasy robotniczej bo zadanie, które w pierwszym rządzie kobiety właśnie podjąć muszą.

Prowadząc walkę o urzeczywistnienie tyłu hasel, Kobiety pracujące oprzeć się muszą o taką organizację, która uczeiwie walczy o prawa wolnego

człowieka — o masowy ruch socjalistyczny, a u nas w Polsce **o Polską Partję Socjalistyczną!**

I dlatego, prowadząc walkę o eakowite i rzeczywiste swoje wyzwolenie, kobiety winny wstępować w szeregi właśnie P.P.S. izgrupowane pod czerwonym sztandarem

w międzynarodowym obchodzie „Dnia Kobiet”

wraz z całym uświadomionym proletariatem wnieść okrzyk na cześć hasel:

„precz z Dyktaturą”
„Niech żyje Sejm!”
„Niech żyje Socjalizm!”
„Niech żyje Sprawa Ludu Robotczego”
„Niech żyje P.P.S.”



Odsłonięcie sztandarów O.K.R. w Częstochowie.

Kobieta a spółdzielczość

Jak wiemy — socjalizm uznał trzy formy walki klasowej za równorzędne i konieczne dla walki z kapitalizmem: partje polityczne, klasowe związki zawodowe i ruch spółdzielczy.

Każda z uświadomionych socjalistek doskonale zdaje sobie sprawę, jak ma wielkie znaczenie Polska Partja Socjalistyczna w walce o zdobycie dla kobiet praw politycznych, że tylko tej partji zawdzięczamy zdobycze socjalne i polityczne w Polsce.

Jednocześnie każda z kobiet obok tego zdaje sobie sprawę, jak wielkie znaczenie w walce z kapitalizmem ma związek zawodowy, broniący pracy i płacy.

Gorzej natomiast jest z trzecią formą walki klasowej — z ruchem spółdzielczym. W tym kierunku mało są uświadomione i przez to mało ten ruch doceniają.

Jak wiemy, ruch spółdzielczy — jest ruchem, który wszystkie dziedziny życia gospodarczego może oprzeć na podstawach nie kapitalistycznych i dlatego przejawia się w różnych formach. A więc tam, gdzie chodzi o potrzeby mieszkaniowe, organizujemy spółdzielnie mieszkaniowe, jeżeli chodzi o obronę warunków pracy, tworzymy spółdzielnie pracy, wreszcie spółdzielnie spóżywców, czyli spół-

dzielnie, które mają zaspokajać osobiste potrzeby każdego żyjącego człowieka.

Spółdzielczością spóżywców jest najwięcej zainteresowana kobieta-gospodyni domu, matka, żywicielka rodziny. Każda z nich zdaje sobie sprawę, że nie ilość pieniędzy zarobionych decyduje o dobrobycie rodziny, lecz o istotnej wartości danego zarobku decyduje ilość chleba i mięsa, cukru i innych artykułów, przede wszystkim pierwszej potrzeby, jaką możemy zakupić za ten zarobek.

W jakich warunkach odbywa się zaopatrywanie mas robotniczych w artykuły pierwszej potrzeby. Po pierwsze stwierdzimy musimy, że w Polsce (w innych krajach nieco mniejszy procent) — 10 procent ludności trudni się pośrednictwem. Biorąc te liczby realnie, okazuje się, że dwie rodziny robotnicze utrzymują jednego pośrednika i to dostаточно, a nawet niekiedy jego wzbogacają. Czyż nie widzimy, ileż to pośredników handlowych — kupców jest bogaczami, czy to nie są horrendalne rzeczy. Każda z kobiet po stwierdzeniu powyższego faktu, musi się przerazić takim stanem rzeczy. Mało tego; nie wiemy przytem, że to pośrednictwo jest tak kosztowne, że naogół zakupując każdy przedmiot w

cenie jaką płacimy, prawie połowę płacimy tym handlarzom. Np. jeżeli za 1 złote kupujemy, to wartość tego towaru stanowi 55 groszy a 45 groszy płacimy za fatygę handlarzom.

Wreszcie, czy nie przekonaliśmy się przytem, że towary przez nas kupowane są przeważnie albo liche, albo fałszowane, albo niedomierzone, albo niedoważone.

To wszystko, co powyżej opisałyśmy, utwierdzić nas musi, że obecny prywatny handel nas krzywdzi obniżając przytem nasze zarobki niemal do połowy.

Jeżeli przytem zważymy, że kobiety-gospodynie $\frac{3}{4}$ wydatków rodziny same czynią stanie się zupełnie jasnym, że organizacje spółdzielcze spóżywców są sprawami kobiet.

Pod sąd opinii publicznej

Otrzymałyśmy wczoraj szereg danych szczegółów, dotyczących „rokowań wyborczych”, jakie prowadziło w ciągu ostatnich kilku tygodni kierownictwo obozu „sanacyjnego” z organizacjami przemysłowców. Przemysł miałby dostarczyć B.B.

od 10 do 15 milionów zł. na koszty kampanji wyborczej do nowego Sejmu. W zamian zato przemysłowcy domagali się wykonania szeregu postulatów, które pozwolą na znaczne podniesienie zysków niektórych gałęzi przemysłu, co umożliwi pokrycie z nawiazką „wydatków” na wybory.

Przemysł hutniczy, naprzykład, żąda podniesienia cen żelaza o kilka procent; przemysł węglowy pragnie ułatwień i zniżek w zakresie jego rozrachunków z Rządem.

Przemysł cukrowniczy ma również własne potrzeby i własne „postulaty” W rokowaniach biorą udział przemysłowcy warszawscy i przemysłowcy śląscy. Ci ostatni — w przemyśle gorniczo hutniczym — muszą uzyskać zgodę niemieckiej, berlińskiej

części concernów śląskich. Jeżeli ta „tranzakcja” — dojdzie do skutku, społeczeństwo będzie płaciło jej koszt w formie nowego podatku pośredniego, a kandydować do Sejmu Rzeczypospolitej za pieniądze kapitalistów berlińskich mogłyby tylko skończona kanalia.

Sprawa nie jest ani bagatelna, ani obojętna dla kraju. Zwracamy się publicznie do kierowników Organizacji B.B. i do kierowników organizacji przemysłowców z zapytaniem, czy wiadomo, otrzymane wczoraj przez prasę różnych kierunków

jest prawdziwa? Brak odpowiedzi będziemy musieli uważać za potwierdzenie.

29 maja w czwartek w sali Straży Ogniowej o g. 3 po pol. Wielka Akademia „Dnia Kobiet”

Robotnice! Kobiety Pracujące! Matki! Towarzyszki! Wzmacnijcie Wzyskiy na Akademję!

Urojone prawa władzy.

Artykuł drugi naszej marcowej konstytucji mówi wyraźnie: **Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej należy do narodu.** Organami Narodu w zakresie ustawodawstwa są: Sejm i Senat, w zakresie władzy wykonawczej są: **Prezydent z odpowiedzialnymi ministrami.** W artykule 3 konstytucji powiedziane jest, że **niema ustawy bez zgody Sejmu**, co potwierdza i artykuł 20 konstytucji. **Polskie są przedstawicielami całego narodu mówi konstytucja.** Rada Ministrów ponosi solidarną odpowiedzialność konstytucyjną i parlamentarną za ogólny kierunek działalności Rządu. Artykuł 58 konstytucji wyraźnie również mówi: że **do odpowiedzialności parlamentarnej pociąga ministrów Sejm, zwyczajną większością głosów.** Rada ministrów i każdy minister z osobna ustępuje na żądanie Sejmu.

Tak mówi obowiązujące do dnia dzisiejszego prawo konstytucyjne, na które przysięgę składali Prezydent i powołani przez niego ministrowie.

Jak w rzeczywistości to prawo konstytucyjne jest przestrzegane?

Piłsudski w roku 1926 przeszedł na czele wiernych mu pułków przez most Poniatowski i po krótkich walkach stanął w Belwederze. **Ówczesny Prezydent musiał ustąpić, mimo, że Prezydent Rzeczypospolitej jest najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych Państwa. Przeciwko temu Prezydentowi podniósł rękę Piłsudski lamając tem samem konstytucję z marca 1921 r.**

Prezydent uciekł a z nim miało uciec wszelkie zło i nieprawość jakże się nagromadziło przed majem 1926 rokiem.

W tym też celu, a nie innym, poparła Piłsudskiego, przy zamachu stanu Polska pracująca, lud wsi i miast! Jeśli dzisiaj spojrzymy wstecz, z pokładanych przez ten lud nadziei nie zostało nic, prócz gorzkiego zawodu i żalu, po rozlanej żołnierskiej krwi.

Odtąd monopol na niepodzielną władzę, bez odpowiedzialności wziął Piłsudski. Z przedstawicielstwa narodu starano się uczynić parawanę sobie podległą, — co za sobą pociąga podległość całego narodu.

Sejm nie ma być odpowiedzialny przed Narodem i organem Narodu, lecz przed dyktatorem i posłusznym dyktaturze. A gdy Sejm nie ugina się i sięga po swoje konstytucyjne prawo, to wówczas urządza się hocki-klocki, grozi, otwiera, zamyka sesję, napada, bije, publikuje itp. bezprawne eksperymenty.

Dla władzy z urojonym prawem do rządzenia, przedstawiciele narodu to „menażerka ze złośliwymi małpami”, to jacyś przestępcy czy zbrodniarze, plwani, kopani i tak bez końca.

A ktoś by spytał — gdzie święte prawo konstytucji? Na to odpowiedź krótka, to dla wszystkich, tylko nie dla mnie „Pana” (który na nią przysięgał) i nie dla mojej partii „bebe” i poddanych z frakcji rewolucyjnej z enpeerami.

Większość narodu przez usta swych przedstawicieli wyraziła nieufność do gabinetu i niektórych ministrów. Gabinet jednak wraca i ministrowie wracają na swoje stanowiska.

Większość narodu w osobie Sejmu, żąda zwolnienia sesji nadzwyczajnej aby położyć kres bezprawiom i przystąpić do wypracowania środków zaradczych przeciw kryzysowi gospodarczemu i usunąć nędzę i głód z miast i wsi, — następuje figlarny dowcip — odroczenie na 30 dni.

Wszystko to się dzieje z urojonego prawa do wyższości nad narodem, państwem, a może nawet światem.

Lecz wszystko to jest igranie z ogniem, — słowem z żywiołem — którym jest lud pracy i biada tym co nacągają strunę ponad jej wytrzymałość.

Klasa pracująca ma dosyć rządów bez programu, i niepewności, klasa pracująca, której udziałem jest zdobyć niepodległość, ma prawo być jedynym i wyłącznym panem i gospodarzem Państwa. Klasa pracująca nie może dłużej cierpieć głodu i nędzy —

Odpowiedź Sejmu Rzeczypospolitej

OŚWIADCZENIE STRONNICTW LEWICY I ŚRODKA PRZECIWKO DYKTATURZE — W OBRONIE DEMOKRACJI I PRAWA

Przedstawiciele stronnictw lewicy i środka, zebrani w dniu 23-go maja, stwierdzają jednomyślnie co następuje:

1) zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, odraczające zwołaną z inicjatywy poselskiej sesję nadzwyczajną Sejmu, **UNIEMOŻLIWIA WALKĘ Z KRYZYSEM GOSPODARCZYM I JEJGO SKUTKAMI, NISZCZĄCĄMI SAME PODSTAWY ISTNIENIA MAS PRACUJĄCYCH MIAST I WSI;**

2) zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej zaostrożne w dalszym ciągu stosunki wewnętrzne kraju, **PRZEKRĘŚLA ZARAZEM MOŻNOŚĆ UŻYSKANIA KREDYTU ZAGRANICZNEGO;**

3) odpowiedzialność konstytucyjną i parlamentarną za to zarządzenie **SPADA NA GABINET P. WALEREGO ŚLAWKA;** odpowiedzialność moralną i odpowiedzialność wobec historii **PONOSI W PIERWSZYM RZĘDZIE P. PREZYDENT RZPLITEJ,** wciągnięty do „gry” obozu politycznego, którego przedstawicielem jest gabinet p. Ślawka;

4) gabinet r. Walerego Ślawka, doradzając p. Prezydentowi odroczenie sesji nadzwyczajnej Sejmu i uchylene się od zwołania sesji nadzwyczajnej Senatu, dał wyraz swej obawie przed kontrolą parlamentarną i

przed odpowiedzialnością za przekroczenia budżetowe, sięgające kwoty prawie milijarda złotych, obciążające zaś moralnie i politycznie cały obóz, rządzący od lat 4-eh Polska.

W tych warunkach przedstawiciele stronnictw lewicy i środka **ZAKŁADAJĄ STANOWCZY PROTEST PRZECIWKO ODROCZENIU SESJI NADZWYCZAJNEJ SEJMU** i oświadczają, że walka o usunięcie dyktatury i o przywrócenie pełnej mocy Konstytucji i prawa będzie trwała nadal i będzie doprowadzona do ostatecznego zwy-

cięstwa zorganizowanej demokracji.

Związek Parlamentarny Polskich Socjalistów.

Klub Parlamentarny P.S.L. Wyzwolenie.

Klub Parlamentarny Stronnictwa Chłopskiego.

Klub Parlamentarny PSL: Piast.

Klub Chrześcijańskiej Demokracji.

Klub Narodowej Partii Robotniczej.

Warszawa, dnia 23 maja 1930 r.

Odroczenie sesji Sejmowej.

Na pół godziny przed otwarciem sesji Sejmowej, zwołanej na żądanie konstytucyjnie ustawowej liczby posłów, zebrani w kuluarach posłowie zostali piśmiennie powiadomieni, że **p. Prezydent sesję odroczył na 30 dni.**

Akt odroczenia brzmi następująco: „Na podstawie art. 25 Konstytucji odraczam sesję nadzwyczajną [Sejmu na dni 30.

Warszawa, dn. 23 maja 1930 r.

Prezydent Rzeczypospolitej

(—) I. Mościcki.

Prezes Rady Ministrów

(—) W. Ślawek.

Niezwłocznie po zapoznaniu się z

tym „aktem” posłowie Centrolewu odbyli wspólnie naradę, rezultatem której była deklaracja, którą podajemy w dostojnym brzmieniu.

Klub Narodowy oddzielnie ogłosił, że w odroczeniu Sejmu widzi naruszenie Konstytucji, wnioskując, że **Sejm zwołany na żądanie większości ma prawo obradować niezależnie od woli rządu.**

O wrażeniach, jakie wywarło odroczenie Sejmu, świadczyły oblicza posłów rządowych. (tych ucziwzego pokroju), którzy czuli się „aktem” odroczenia zaskoczeni i nie mogli ukryć niesmaku, jaki „takytka” rządu na nich wywarła.

Oburzenie robotniczej Warszawy.

Na pierwszą wieść o odroczeniu Sejmu wielkie ilości robotników odruchowo zbierały się w grupy i pochody, demonstrując przeciwko metodom zamykania ust przedstawicielstwu Narodowemu.

Pochody te rozpędzała skonsygnowana policja, którą demonstranci witali okrzykami: „Precz z dyktaturą”, „Precz z rządami pułkowników”, „Precz z zamachami na parlament”, „Niech żyje Sejm”, „Niech żyje demo-

kracja”.

Ulicami „rozjeżdżała” się ciężarówkami autami policja — tem nie mniej do późnego wieczora tłumy rozgryzionej ludności stolicy przeciągały po trotuarach i jezdniach.

Tylko tak dalek, panowie, naprawicze, a w zaślepieniu, zacietrzewieniu, głupiej nienawiści do przedstawicielstwa narodowego, doprowadzicie do wcale dla kraju niepożądanego rezultatu.

Rozmowa z b. min. G. Czechowiczem

B. min. skarbu, pos. G. Czechowicz, oskarżony przez Sejm o przeszło pół miliardowe przekroczenia budżetowe, dzięki temu, że rząd nie dopuszcza do załatwienia tej sprawy przez ustawiczne zamykanie, nie zwolnienia i odraczania Sejmu, nie mogąc z tą metodą hockoklockową się pogodzić, wystąpił z klubu Bebe.

A jednocześnie w rozmowie jaką miał w tygodniu ubiegłym z redaktorem „Robotnika”, podał następujące motywy swojego kroku.

Podajemy tylko niektóre wyjątki:

„Czy mogłem przewidywać w 1927 r., budując most, prowadzący do współpracy z finansierką zagraniczną, że stanie się on terenem walki między Rządem a Sejmem?”

„Nie rozumiem jednak systemu rządzenia, który, poczynając od 1929 r.,

dopuszcza do uszczuplenia tego, co było z takim trudem osiągnięte w 1927 r.

„Nie mogę dalej pogodzić się z polityką personalną, która, przy obsadzeniu kierowniczych stanowisk, coraz mniej liczy się z kwalifikacjami kandydatów.

B. min. G. Czechowicz pragnąłby, aby opinia jego przyczyniła się

„do złagodzenia napięcia politycznego, które nietylko utrudnia walkę z obecnym kryzysem gospodarczym, lecz wywołuje nadto w społeczeństwie szkodliwy pod każdym względem stan depresji psychicznej.”

Do takich oto wniosków doszedł b. min. skarbu, który dotychczas ślepo ufał „autorytetowi” i dzięki tej ufności, znalazł się w ciężkim stanie oskarżenia.

Andrzej Strug o położeniu Polski

Znakomity powieściopisarz i senator, tow. Andrzej Strug oświadczył, że „odroczenie Sejmu jest dalszym ciągiem upartego maczenia życia wewnętrznego kraju.”

„Sejm jest oddawna widownią niepoczytalnych harców grupy rządzącej w Polsce, jest upustem dla złych hu-

morów marsz Piłsudskiego i terenem sztuczek i matactw prawnych dla Min. Sprawiedliwości.”

„Jednym dążeniem obozu rządzącego jest utrzymanie się przy władzy” a z władzą, którą sprawuje, nie umie sobie poradzić. — Nie umię rządzić.”

Zdaniem tow. sen. Struga, odrocze-

pochodzącej nie z jej winy. Chłopi i robotnicy nie pozwolą się tyranizować gwałceniem praw konstytucyjnych i podejmują zdeptane prawa konstytucyjne jako oręż walki z nieprawościami.

Siła ludu pracy spoczywa w majestacie prawa i przywiązaniu do niepodległości i do ustroju republiki dziś demokratycznej a w niedalekiej przyszłości socjalistycznej.

Zadna inna forma nie da zabezpie-

czenia spokoju i przywiązania do Państwa, oraz usunięcia krzywdy społecznej jaka nawiedza klasę pracującą w ustroju kapitalistycznym w formie: bezrobocia, głodu, nędzy, choroby, braku dachu nad głową, itp. cierpień.

To też Polska Partia Socjalistyczna, która jest dziś najsilniej atakowana jest spokojna, gdyż to co się dzieje obecnie przetrwa, albowiem przyszłość należy do socjalizmu. **J. K.—k.**

nie Sejmu winno „ślać się początkiem nowej fazy w sporze o prawo i ład w państwie”, albowiem

„wypełniły się czasy i przepelniła się miara”.

Faktycznie: przepelniła się czara goryczy, którą społeczeństwo karmi się od lat czterech, nie dając mu nic, oprócz bagnetu, kul i zatrutej plwociny.

Fundusze Bebeesu.

Komisarz warszawskiej Kasy Chorych, p. Rożnowski, w oryginalny sposób rozumie swoje komisarskie prawo gospodarowania składkami robotników.

Według prasy warszawskiej, pieniądze robotniczych używa się na poparcie bebeesu.

1) „Domowi Ludowemu”, pozostającego pod „opieką” Jaworowskiego wypłacił w ciągu trzech miesięcy „subsydjum” w wysokości zł. 7500.

2) „Przedświatowemu” „S. O. R.” wypłacił zł. 5000.

3) „Domowi Ludowemu” 27 marca wypłacił zł. 15000.

Oto jak gospodarzą „panowie komisarze” pieniędzmi ubezpieczonych, popierając rządowych „socjalistów”, kosztem zdrowia tych ubezpieczonych. Coż na to Minist. Pracy i Op. Społecznej?

Czyż p. Prystor nie wie o tem?

Dziwny sen cesarza

Cesarz Napoleon I miał dziwny sen: śniły mu się trzy żaby: jedna była chuda, jedna była tłusta i jedna była ślepa.

Zawołał cesarz korsykańskiego wróżbitę i pyta: powiedz mi, dziadziu, co taki sen znaczy?

Zamyślił się wróżbita... wreszcie opowiada:

„Zaba chuda, najjaśniejszy panie — to Francja; zaba tłusta, najjaśniejszy panie — to twoje otoczenie; zaba ślepa, najjaśniejszy panie — to ty sam!”

Cesarz zesał bezczelnego wróżbitę na galery; zwolnił go ostatnim dekretem w dniu, w którym złożył pod naeiskim swego otoczenia koronę cesarską w ręce obcego najędźdźcy...

Tak mówią kroniki...

Dyrakcji kina „Apollo” w Częstochowie za łaskawe bezinteresowne użyczenie nam sali na akademie żałobną bu czel uczczeniu pamięci tow. Stanisława Pomera; zespołowi muzycznemu i recytatorowi składa tą drogą serdeczne podziękowanie.

Polska Partia Socjalistyczna Towarz. Uniw. Robotnicz.

Towarzyszk! Robotnice! Kobiety pracujące! Masowym udziałem w „Dniu Kobiet” 29-go maja r. b. stwierdzicie swą łączność z całym uświadomionym proletariatem!

CO SŁYCHAĆ NA SZEROKIM ŚWIECIE

(—) **Powódź w Rumunii.** W okolicach Piatza powódź przybrała ogromne rozmiary, zatapiając wsie, miasteczka, a z nimi domostwa i całe fabryki.

Zniszczone domy sięgają tysięcy — a liczba bezdomnych jest olbrzymia. Straty b. duże.

(—) **Federacja paneuropejska.** Projekt Federacji państw europejskich w opracowaniu francuskiego ministra spr. zagr. Brianda, został przesłany rządowi polskiemu.

Odpowiedzi rządu spodziewana jest po przyjeździe min. Załęskiego z zagranicy — a więc w początkach czerwca.

Nasuwa się przypuszczenie, że odpowiedź ta będzie mogła być udzielona dopiero po wyrażeniu o projekcie uwag przez Sejm, który jedynie jest mocen propozycję tę akceptować lub ją odrzucić.

(—) **Mussolini małpuje Wilhelma II.** Wszelakie dyktatory, matadorzy, sanatory itp. rzykatory w miarę dobiegania do władzy nabierają olbrzymiego tupetu do pisania i gadania.

Robią to rano, w południe i wieczorem, kiedy trzeba i kiedy nikt tego od nich nie żąda, gadają do obrazu, mikrofonu i służalców — gadają bez sensu i składu; a niepowstrzymanie, z wolna zaczynają sami wierzyć w swoje nadprzyrodzone „autorytetowe” zdolności.

Gadał Wilhelm, gadał sam Napoleon, gadał nawet p. Switalski — palnął tedy mównicę i „wielki” dyktator Mussolini w Medjolanie.

A echo tej „mównicy” obiegło całą zagranicę, budząc z początku gniew, a potem śmiech i obrzydzenie.

A ex-kajzer Wilhelm aż się za głowę złapał i biała, że nawet on sam takich... głupstw nie mówił.

Zresztą jeśli by nawet mówił, tłumaczyło go królewskie pochodzenie — pochodzenie matkowane — dzisiejsze jednak dyktatory mówią i piszą jak Wilhelmy, a zapominają, że sami kiedyś walczyli o sprawidliwość.

Ale „dziś” zapomnieli o swoim „wczoraj” i na to „wczoraj” pluja... Zmieniają się ludziska...

(—) **Wstrzymanie emigracji żydów do Palestyny.** Ulegając żądaniom arabsów — władze angielskie wstrzymały emigrację żydów do Palestyny.

W związku z powyższym, organizacja żydowska wystąpiła z masowym protestem.

Kto w tem ma większą rację — trudno zdecydować.

Tow. Mac Donald i reszta członków rządu są w nielada kłopotcie — oto za swe socjalistyczne przekonania nieraz wymyślano im od... żydów — a dziś żydzi kiną ich jako „antysemitów”.

I bądź tu mądry!

(—) **Shaw do Polski nie przyjedzie.** Znany powieściopisarz angielski, Shaw, z powodu choroby żony, mimo obietnic, przyjazd swój do Polski odłożył.

Kto wie — może to i lepiej! Zawsze na odległość, sędzić nas będzie laskawiej... Poco ma się naczenie przekonanie o „hockach klockach” pomagować...

(—) **Pomoc dla bezrobotnych w Niemczech.** Projekt budżetowy, w przededniu uchwalenia, uległ poważnym zmianom, dzięki którym przeszedł w deficyt do 500.000.000 mk.

Z tego 200 milionów przypada na obniżenie podatków, a 300 milionów (naszych przeszło 600 milionów złotych) na zapomogi dla bezrobotnych.

600 milionów złotych na zapomogi dla bezrobotnych!

Nawet uwzględniając pięciokrotnie większą liczbę bezrobotnych w Niemczech niż u nas, suma olbrzymia!

A u nas...

W K R A J U.

(—) **Różowe okulary p. Switalskiego.** Ex premier, a dzisiejszy komiwojażer ideologii Bebe, po swoim obejździe Rzpłitej złożył marsz. Piłsudskiemu „raport”, w którym sytuację polityczną w Polsce przedstawił nadzwyczaj pomyślnie dla „sanacji”.

Wśród władz, dostatecznie uświadomionych o wątpliwej „sympatii” ogółu społeczeństwa do „naprawiaczy” — raport ten wywołał niepokojące zdumienie.

Niepokojące — to znaczy, że zostali zaniepokojeni w „zdolności umysłowej pana „referenta”.

Myśmy w ten... umysł nigdy nie wierzyli...

(—) **Przeciwko przyjazdowi zagranicznego cyrku.** Delegacja właścicieli kin, cyrków a także pracowników tych zakładów rozrywkowych interwenjowały w Min. Spr. Wewnętrznych, żądając wzbronienia przyjazdu do Polski niemiecko-czeskiemu cyrkowi Kludsky'ego.

Interwencja ta ma bvć, jakoby, uwzględniona.

I słusznie — poco nam zagraniczny — gdy każda chwila polityczną przekonuje, że mamy doskonały własny „pomajowy” cyrk — cyrk bez... konkurencji...

(—) **Sędzia do spraw szczególniej wagi... pisarzem hipotecznym.** Według doniesień prasowych, p. Luxemburg, sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi został... przetranszowany do Płocka na posadę... pisarza hipotecznego.

Nie wiemy narazie jaki jest wzajemny stosunek tych dwu posad i która z nich jest bardziej poważna.

Należy jednak przypuszczać, że sędzia śledczy do spraw „szczególnej” wagi to nie... pisarz hipoteczny!

Ostatnio p. Luxemburg prowadził dochodzenie w sprawie podsłuchu telefonicznego rozmowy, która miała miejsce pomiędzy biurem premiera a biurem Prezydenta.

Czyżby degradacja? Czyżby się w czasie śledztwa „naraził” właściwym... czynnikom...

(—) **Omiał że nie... słuszne oburzenie.** W jednym z numerów „Gońca Cz.” p. M. W. wystąpiła z artykułem, w którym dała wyraz swojemu szlachetnemu oburzeniu z powodu, że kobiety w Polsce nie są zapraszane na... obchody i uroczystości. — Pisze ona: „dźwie się to w czasach, kiedy dla kobiety są otwarte podwoje najwyższych uczelni na całym świecie. Mamy kobiety nauki, mamy sędziów, adwokatów, doktorów, posłów, senatorów, profesorów itd.”

Nie jest tedy w Polsce tak źle — nie jesteśmy takimi ostatecznymi zafocaniami.

O cóż tedy chodzi? ... uroczystości, obchody, a może o... bankiety!

Czy to warto o takie „prerogatywy” robić krzyk?

Poco ten „artykuł” i z takim szumnym nagłówkiem „Bacność—kobiety! Droge do pracy i nauki kobiety mają wolną — niech pracują i walczą — a... bankiety i... obchodziki zostawmy bankietowiczom, co nic innego robić nie potrafią.

(—) **Sejm—Senat i. odroczenie** Jak już donosiliśmy, Sejm został zwolniony. — O zwolnieniu Senatu zostało zapomniano, czy też zrobić tego nie było można z powodu braku bliższego adresu... Marszałka Senatu, dr. Szymańskiego.

Ale jak się przekonujemy, „zapomnienie” to było celowe — wszystko w imię oszczędności czasu i... papieru. Sejm odroczone na dni 30! Dlaczego na trzydzieści? Bo na więcej kon-

stytucja nie... pozwala, no a na mnie „autorytet” się nie zgodził...

Zawsze miesiąc zwłoki! Jeszcze 30 dni, a potem... jakoś tam będzie! Zawsze co miesiąc to miesiąc, a i jedna pensja też coś znaczy!

Tedy... odroczone! Proszę się nie śmiać! O—dro—czo—no! Zrozumiano!

(—) **B. min. Skarbu, G. Czechowicz wystąpił z Bebel** B. min., poseł Gabriel Czechowicz w tygodniu ubiegłym zgłosił swoje wystąpienie z „bezpартyjnej” partii Bebe.

Jednocześnie udzielił prasie wywiadu, w którym podkreślił, iż pragnie, aby sprawa jego o przekroczenia budżetowe została jaknajprędzej rozstrzygnięta;

że piętnaście miesięcy powinno wystarczyć do wyjaśnienia oskarżenia; że nie chce być kozłem ofiarnym przy różnych „rozgrywkach”.

Że „przewlekaniu” tej sprawy jest dlań krzywdzące.

Widzimy, że odezwał się w nim nareszcie zdrowy, uczciwy zmysł i pomimo „rozkkazów” nie zgadza się z tymi, co przez zamknięcie i odraczenie Sejmu, zakończenie jego sprawy przewlekają!

A to jest policzkiem nie dla... Sejmu!

Dla nas to wystarczy!

(—) **Częstochowa górą! Bacność** częstochowianie, a zwłaszcza częstochowianki. Miasto nasze może być dumne! Jesteśmy jedynym miastem w Polsce, które może się poszczycić... tradycją.

Oto według Pras. Inform. Dzienn. w miesiącu naszym zamieszkuje p. Prakseda Kulka, jedyny człowiek w Polsce, u którego „stwierdzono oficjalnie” trąd.

KRONIKA ROBOTNICZA.

ROCZNA KONFERENCJA

Częstochowskiej Rady Związków Zawodowych.

W niedzielę, dnia 18 maja r. b. odbyła się roczna konferencja Rady Zw. Zawodowych. Konferencja zagał tow. poseł J. Kaźmierczak krótkim przemówieniem, poświęconem pamięci zmarłego tow. sen. Stanisława Pósnery, którego zebrani delegaci wysłuchali stojąc.

W przydzium zasiadli tow. tow. P. Major, J. Janas i M. Grzyb.

Sprawozdanie z rocznej działalności Rady referował przewodniczący Rady Związków Zaw. tow. pos. Kaźmierczak. Nad sprawozdaniem zabierał głos tow.: Gronkiewicz, Dąbrowski, Lizurej i Molenda, poczem konferencja jednogłośnie przyjęła sprawozdanie do wiadomości i wyraziła ustępującemu Komitetowi pełne uznanie.

Po debatach nad sprawami organizacyjnymi przyjęto zasadę popierania: Spółdzielni, „Częstochowianina”, Związku Matorolnych i PPS, w akcji wyborczej do Rad Gminnych.

Potępiono działalność komisarską w Kasach Chorych i postanowiono zająć się organizacją „Dnia Kobiet”.

W sprawie kryzysu i bezrobocia przyjęto następującą rezolucję:

Konferencja roczna Rady Związków Zawodowych stwierdza, iż bezrobocie przekraczają-

ce 15 tys. zarejestrowanych w P. U. P. i 15 tys. pracujących nie pełny tydzień fi. półbezrobotnych, wytworzyło sytuację którą trudno ująć w jednym słowie, gdyż bezgraniczna nędza, rozpacz, tragedje życiowe i zupełna beznadziejność bezrobotnych, a nawet półbezrobotnych, — zwaliły się jak najwęższy ciężar tak na samą klasę robotniczą, jak również na organizację zawodową, — za stan taki całkowicie spada odpowiedzialność na dyktatorski rząd Piłsudskiego.

Konferencja Rady Zw. Zaw. ostrzega klasę robotniczą przed różnymi podżegacjami i rzekomo obronami i opiekunami — jakimi są chadacy, enperowcy, niezależni, oraz różni redykali, — a „chłumnie” komitety pomocy bezrobotnych traktuje jako stąd pomocy niedy spowodowanej bezrobociem i upiśnienie osłabienia i siły klasy pracującej.

Zwłaszcza powyższe Konferencja poleca dalej Wydziałowi Wykonawczemu Rady Związków wykorzystywać wszystkie środki w kierunku zabezpieczenia bezrobotnych i pół bezrobotnych i w tym celu zaleca zwolnienie zebrania wszystkich członków Związków Zawodowych, a zwłaszcza bezrobotnych, celem przeprowadzenia ścisłej ewidencji bezrobotnych członków Związków, — wybranie delegacji i rozpoczęcia akcji opartej na pewniku organizacyjnym, co może dać racjonalną pomoc, oraz skuteczną akcję zabezpieczenia bezrobotnych.

Po uchwaleniu tej jak również i politycznej rezolucji przeciwko rządowi pułkownika Sławka. Wybrano nowy komitet wykonawczy.

Odsypiewaniem Czerwonego Sztabu konferencję zamknięto.

Pod adresem

pelegentów niedzielnego wiece B.B. w Częstochowie.

W niedzielę, dnia 25 maja r. b. w sali Straży Ogniowej w Częstochowie

oddyło się z udziałem posłów Idzikowskiego i Jędrzejewicza z B. B. zgro-

madzanko „Jedynki” (BB).

Jak wiadomo nie od dziś, na zgromadzenie to napędzone zostały różne bebeczowo-enperowsko-bebesiackie szumowiny, które na komendę miały wytwarzać nastroj za Marszałkiem Piłsudskim.

Ludzi rozumniejszych wogóle na tym „wielkim” zjeździe, jak mówią, nie było.

Do tych na pół z przycmiionymi umysłami biednych enperowczyń przemawiali: „wiele” przywódcy z Warszawy i mniejsi z Częstochowy. Ci mniejsi nasobaczyli ile wzięło, na towaryzyszy: Ignacego Lewiaka i Franciszka Dederkę, używając pod ich adresem najordynarniejszych wyzwick i karczemnych obelg. Towarzysze nasi na zgromadzeniu tym byli nie obecni a ludzium uczciwym głosu zabrac nie pozwolono, by nie stanęli w ich obronie.

Ten bebeczowo-enperowsko-bebesiacki bandytyzm słowny powinien się skończyć, w imię czystości naszego życia społecznego, które na tak niski poziom sprowadziła „sanacja moralna”.

Bacność Turowcy!

Kom. Wykonawczy Częst. Org. Mł. T.U.R. zwoluje nadzwyczajne posiedzenie komitetów wykonawczych Częst. Organizacji wraz z kołami im. Bol. Limanowskiego oraz komisjami rewizyjnymi na dzień 30 maja r. b. o godz. 6-jej wiecz. w lokalu klubu Kosciuszki 62. Stawienictwo obowiązkowe. Sprawy bardzo ważne.

Sekretarz:
Z. Kaczyk.

Przewodn.
I. Lewiak

Kłopoty pana dyrektora

Przemysłowcy nie mogą patrzeć na utrwalające się wpływy naszej organizacji zawodowej wśród robotników i pracowników w różnych gałęziach przemysłu na terenie naszego miasta.

Przed kilku tygodniami powstała Sekcja Majstrów Fabrycznych przy Zw. Zaw. Robotn. Przem. Włókien. Boli to bardzo przemysłowców. W fabryce „Stradom” dyrekcja zamierzała obniżyć płace majstrom, lecz zdecydowanym stanowiskiem naszej sekcji odparliśmy dyrektorski atak.

Ale na tem nie koniec — oto pan dyrektor powiada do swych majstrów „Nie mogę zrozumieć dlaczego majstromie zorganizowali się przy Kl. Zw. Zaw., gdyż jest Zw. majstrów oddawna do którego ja sam zamierzałem wstąpić”.

Znamy dobrze cel tak gorącego popierania enperowskiego Zw. majstrów przez pana dyrektora, Klasowa Organizacja Zawodowa na poparcie dyrektorów wcale nie liczy i do swo-

ich szeregów ich nie przyjmuje, gdyż wiemy, że ich zadaniem jest każdego pracownika w fabryce odpowiednio wykorzystywać, a nigdy mu pomóc.

Sekcja Majstrów wzięła sobie za cel nietylko obronę materialną swych członków, lecz w równym stopniu dąży do zlikwidowania nienawiści jaką przez dziesiątki lat palali do siebie majster i robotnik.

W każdym zakładzie pracy musi być dozorujący robotami majster i robotnicy, ale rola majstra się zmienia jak zmienia się wśród nich pojęcie o swoich obowiązkach zawodowych.

Dobry majster musi być społecznie i klasowo świadomym. Musi wiedzieć, że jest tak samo wydzierżawionym najmitą i jego całe warunki będą zależne od siły organizacyjnej majstrów i całej klasy robotniczej.

Pan dyrektor jak długo będzie reprezentował interes kapitalistycznego przedsiębiorstwa może należeć tylko do związku enperowskiego. Ade.

Krzyżowa manja.

Pisaliśmy swego czasu o tem, jak to niejaki Byczyński dopominał się krzyża z tego powodu, że inni, jego bliźni i dalsi dostali krzyż a on nie, mimo, że mu się słusznie, jak twierdził należał.

Sądziłszy, że manja krzyżowa tego nieszczęsnego w swoim rodzaju człowieka już ominęła i że częściowo się uspokoił.

Po zjeździe niedzielnym Be Be w sali Straży Ogniowej okazało się, że na temat spokoju krzyżowego Byczyński nas zawiódł, ponieważ „przemówienie” jego jak nigdy obfitowało w słowa: krzyż.. krzyże... itp. odznaczania.

A więc Byczyński w dalszym ciągu śni... marzy i mówi... i mówi bez końca o krzyżu.

Powtarzamy: dajcie mu ludzie kochani jakiś krzyż... Uradujcie jego duszę... Zrozumcie go!... Współczujcie mu... w tej krzyżowej manji! Igo.

Pod pręgierz klasy robotniczej.

We czwartek, da. 22 r. b. miało się odbyć posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku obrad były sprawy tak ważne jak kredyty na wykończenie szkoły przy ul. Narutowicza, sprawa nagłego wniosku PPS. o pomocy dla bezrobotnych i inne.

Posiedzenie to nie mogło się odbyć, gdyż rzekomi obrońcy klasy robotniczej jak Chadecy, Enperowcy nie przybyli.

Klasa robotnicza musi im to zapamiętać.

Prowokacyjny sołtys.

We Mstowie jest sporo bezrobotnych bez żadnych środków do życia. — Sanacyjny sołtys Franciszek Dąbrowski posyła bezrobotnych do tow. Oleńczaka — przewodniczącego komitetu PPS., aby im dał pracę i zapomogę. — Stwierdzamy, że jest to prowokacja ze strony osoby piastującej urząd państwowy.

Władze winny pouczyć sołtysa Dąbrowskiego jakich winien udzielać informacji.

Mstowiak.

Komunikat.

Rada Związków Zawodowych w Częstochowie, niniejszym unieważnia mandaty wydane z datą 24 lutego r.b. za Nr. 26-30 delegatom bezrobotnych z Rakowa, a mianowicie: Marjanowi Tomzikowi i Antoniemu Gładyszowi, które to były ważne do odwołania.

TEATR „ODEON”

Program do czwartku 29 maja włącznie.

Ekran i scena razem

DZIŚ NA EKRAPIE: DZIŚ NA SCENIE: DZIŚ
Sensacja. Najbardziej zagadkowy wypadek, Sensacja
jaki kiedykolwiek notowały kroniki kryminalne.

JEZIORO MIŁOŚCI

Porywający dramat na tle zabójstwa w „Luna-Parku”, osnuty na prawdziwym zdarzeniu i opracowany z wydatnym współudziałem władz policyjno-sledczych.

Najnowsze metody śledcze! Ostatnie słowo techniki w walce z przestępcami! Ujawnienie niesłychanie interesujących „tricków” „Luna-Parku!

W rolach głównych: czarująca **Grita Ley**, uroczą **Hanni Weisse**, przemity amant **Rolf Goth**, oraz wyśmienity aktor charakterystyczny **Kurt Geron** jako „Żelazny Franek”.

Nad program: Kronika Filmowa (Aktualność chwili b.)

NA SCENIE: Ostatnie występy NA SCENIE:
Bronisława Bronowska z nowym repertuarem.
Duet Mellerowicz z nowym repertuarem ludowym.
PEPITA ALEMANI (Altmanówna) (nowe tańce charakterystyczne)

Od piątku 30 maja **Podwójne życie z Polą Negri**.

Kino „CASINO”

ul. Kościuszki 18.

Od poniedziałku, dnia 26 maja 1930 r. i dni następne.

Wielki film o porywającej treści **Głośny skandal nowojorskiej aktorki!**

JEGO NIEWOLNICA

Wstrząsający dramat, obyczajowo-psychologiczny.

W rolach głównych: Dawno niewidziana wampirzyca Anglii **Dorota Marshall** oraz prawdziwie męski o silnym charakterze **Milton Sills**.

Kobieta — która zabiła przez zazdrość bogatego przyjaciela i uciekła do jednej z wysp południowych... Dramat porywający widział Napięcieli

NAD PROGRAM:

Najnowsza przygoda Mika (Wesoła komedia)
Aktualności z Polski i całego świata.

Org. Młodzieży T.U.R. Kolo im. B. Limanowskiego

W niedzielę, dnia 1-VI r. b. o godz. 7 wieczór w sali fabr. „Częstochowianka” zespół amatorski przy Org. Młodz. T.U.R. Kolo im. B. Limanowskiego odegra: „Pożycz mi swej żony” acyweśola komedia w 2-ch aktach, oraz „Złodziejskie imieniny” Farsa w 1-ym akcie.
Bilety w cenie od 2 zł. do 30 gr. do nabycia wcześniej w klubie PPS.

Ceny ogłoszeń: Miejscowe przed tekstem cała strona 400 zł. Za wiersz wysokość 1 mm. w tektwie 60 gr. Komunikaty i nadesłane 50 gr. Zwyczajny 40 gr. Nekrologi do 60 mm. 25 gr. powyżej 60 mm. 20 gr. drobne za wiersz 20 gr. Poszukiwanie i zaorłarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne, zagraniczne i fantazyjne 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tektwie 1 poza tekstem 4-szpaltowy. Za treść ogłoszeń nadesłanych Redakcja nie odpowiada.

Wielki Kino-Teatr „APOLLO” PLAC KATEDRALNY

Ogrodowa 26—Tel. 822

Dwie osoby na jeden bilet. — We wtorek 27 maja i dni nast. Jedno z największych i najpiękniejszych arcydzieł świata

NIEWOLNICY

gigantyczne arcydzieło dramatyczne w 12 aktach, według głośnej powieści pod tyt.: **Chata Wujka Toma**

Reeysy **Harry Pollard**. — W roli głównej Wujka Toma znakomity aktor murzynski **James B. Lowe**, w innych rolach **Margarita Fischer**, **Artur Carew**, **Mona Ray**, **Virginia Grey**, **G. Siegmann**, **J. Russel**.

Program rozpocznie **wesoła kilkukaktowa komedia.**

Ceny biletów: 80 gr., 1 zł., 1,20, 1,50, 1,80. **Każdy bilet ważny na 2 osoby.**

Kino-Teatr „NOWY” — II Aleja 43 Tel. 3-34

Dwie osoby za jednym biletem. — Dziś i dni następne.

Wspaniałe arcydzieło filmowe z ulubienicą całego świata **Lya de Pu**ttl oraz jej partner **Ben Lyon** w monumentalnym dramacie artyst. pt.

ROMANS UWODZICIELKI

Film ten ilustruje walkę zakonnika z miłością.

oraz **Wielki nad program.**

Kino „UCIECHA” ul. Dąbrowskiego 12.

Od środy 28 do piątku 30 maja r. b. Wyświetlamy sensacyjny film pt.

KRZYK W PUSTYNI

12 aktów przygód atlety **MARCO**.

Nad program **6 aktów śmiechu.**

Od soboty 31 do poniedziałku 2 czerwca

PAT I PATACHON

w arcywesołej 10 aktowej komedji.

I **Lucjano Albertini** w sensacji. — Ceny: 2 osoby za 1 zł.

Przetarg Ofertowy

Magistrat miasta Częstochowy odda z przetargu wykonanie następujących robót brukarskich:

- 1) Przebrukowanie 1.800 mtr. kw. jezdni z kamienia polnego.
- 2) Ułożenie 700 mtr. kw. chodnika z płyt betonowych.
- 3) Ustawienie 400 mtr. b. krawężników.
- 4) Ustawienie 2.000 mtr. b. krawężników rabatkowych.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: Oferta do przetargu na roboty brukarskie należy składać wraz z podpisaną deklaracją i kwittem Kasy Miejskiej na wpłacone wadium w wysokości 5 proc. sumy kosztorysowej w Miejskim Zarządzie Drogowym w Częstochowie do dnia 7 czerwca r. b. do godz. 10.30 gdzie o tejże godzinie nastąpi otwarcie ofert. Kosztorysy słupe i projekt umowy można otrzymać za opłatą 5 zł. w Miejskim Zarządzie Drogowym w godzinach biurowych.

Magistrat m. Częstochowy.